

5 gr.

SŁOWO

5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Wiadomości polityczne, społeczne i literackie, poświęcone sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Sobota, 17-go czerwca 1933 roku.

Nr. 136.

100 milionów złotych na roboty publiczne.

Naczelny komitet Funduszu Pracy dokonał podziału funduszy na cały rok na poszczególne okręgi państwa. Połowę przewidzianego dochodu rocznego, mianowicie 50 milionów zł. przeznaczono na finansowanie rentujących się robót publicznych.

Z pomocy Funduszu korzystać będą przedewszystkiem te okręgi, które zostały dotknięte największym bezrobociem. Do takich należy w pierwszym rzędzie Śląsk, któremu przyznano 9 milionów zł. Okręgi: łódzki, krakowski i kielecki uczestniczą w robotach publicznych w równej kwocie po 6 milionów zł., warszawski — 8 milionów, poznański 3.800.000, pomorski — 3.000.000, lwowski — 2.300.000, lubelski — 1.800.000, stanisławowski — 1.200.000, białostocki — 1.000.000, wileński, poleski i wołyński po 800.000, nowogrodzki — 100.000 i tarnopolski — 80.000 zł.

Wszystkie województwa otrzymały już polecenie rozpoczęcia robót lub dalszego ich rozszerzenia. Przyznane kredyty wpłacane będą regularnie, w ratach miesięcznych, w miarę uruchamiania planowanych robót. W chwili obecnej zawarto już i podpisano umów na zgorą 21 milionów złotych.

Resorty państwowe otrzymają zgorą 15 milionów na roboty kolejowe, drogowe, wodne i melioracyjne, przyczem zastrzeżono, że do wszystkich tych robót mogą być używani wyłącznie zarejestrowani bezrobotni. Jako zasadniczą dniówkę wyznaczono 3 złote.

Ponieważ finansowane przez Fundusz roboty nie zatrudnią więcej niż 50.000 bezrobotnych, dla pozostałej reszty prowadzona będzie pomoc doraźna, żywnościowa.

Pomoc ta prowadzona będzie bez przerwy w ciągu całego roku, nie wyłączając miesięcy letnich. Lokalne komitety pomocy otrzymały dyspozycję nieprzerwywania akcji żywnościowej i pilnego wczuwania się w potrzeby miejscowych ośrodków bezrobocia.

Ogółem na akcję dożywiania asygnuje się w ciągu roku około 34 milionów złotych z tem jednak, że w razie zwiększonego zapotrzebowania kwotę tę będzie można uzupełnić z rezerwy, zastrzeżonej na wydatki nieprzewidziane. Rezerwa ta wynosi około 15 milionów i służyć będzie w razie potrzeby również na rozszerzenie robót publicznych, ponad planowane normy.

W pewnym stopniu uwzględniono również kulturalne potrzeby bezrobotnych. Fundusz asygnował — do dyspozycji lokalnych komitetów — milion złotych na prowadzenie t. zw. akcji kulturalno-oświatowej, na organizowanie i zakup przedstawień, koncertów, pokazy filmowe itp. Na akcje letniskowo-kolonijne dla dzieci bezrobotnych Fundusz przyznał 300.000 złotych.

Niestychany w dziejach dyplomacji skandal niemiecki.

BERLIN. O godz. 2 w nocy z polecenia min. Goeringa policja polityczna aresztowała attache prasowego poselstwa austriackiego w Berlinie, dr. Erwina Wasserbaeck.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu dr. Wasserbaeck, pomimo jego kategorycznego protestu i oporu. Dr. Wasserbaeck połączył się telefonicznie z bawliwym w Londynie kanclerzem Dollfusssem, prosząc o instrukcje. W odpowiedzi otrzymał zlecenie nieustępowania inaczej, jak pod przymusem.

Dr. Wasserbaeck od 10 lat piastuje swe stanowisko w Berlinie i figuruje na oficjalnej liście dyplomatów.

Jeszcze w ciągu nocy rząd austriacki założył jaknajstrzejszy protest przeciwko naruszeniu eksterytorjalności. W ciągu dnia wczorajszego wszyscy akredytowani przy rządzie Rzeszy posłowie państw obcych interwenjowali oświadczyć w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, protestując kategorycznie przeciwko nieprawemu aresztowaniu dra Wasserbaeck.

Protest posła austriackiego inż. Tauschnitza, miał charakter niezwykle ostry i zdecydowany, albowiem zawierał groźbę całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych.

W Londynie zwrócono się w tej sprawie do bawiącego tam niemieckiego

ministra spraw zagranicznych Neuratha, ten zaś zakomunikował Hitlerowi i prez. Hindenburgowi o fatalnym wrażeniu, jakie wywołało w Londynie aresztowanie austriackiego attache prasowego.

Wobec takiego nacisku Hitler polecił wypuścić dr. Wasserbaeck na wolność, dezawuuując premjera pruskiego Goeringa.

Aresztowanie dr. Wasserbaeck było aktem zemsty za zamknięcie niebezpiecznego agitatora hitlerowskiego w Austrii, Habichta, który uzurpował sobie bezprawnie przywileje członka ciała dyplomatycznego, którym wcale nie był, nie uznał go bowiem swego czasu rząd austriacki.

DR. WASSERBAECK WYJechał DO LONDYNU.

Bawiący w Londynie kanclerz austriacki Dollfuss mianował aresztowanego przez hitlerowców dr. Wasserbaecką zmiejscą radcą legacyjnym poselstwa austriackiego w Londynie z nominacją na attache prasowego.

Dr. Wasserbaeck wyjechał natychmiast do Londynu, gdzie będzie miał sposobność przedstawić wobec międzynarodowego forum polityków i dyplomatów obecną sytuację w Niemczech, oraz sposób rządzenia regimu hitlerowskiego.

Mowa kanclerza Dollfussa na konferencji ekonomicznej.

LONDYN. Na wstępie środowego posiedzenia konferencji ekonomicznej Mac Donald wezwał państwa do przystąpienia do rozejmu celnego, zaznaczając, że rezolucja w tej sprawie zostanie formalnie zgłoszona przez delegację amerykańską.

Dyskusję ogólną otworzył kanclerz austriacki Dollfuss, któremu zgotowano burzliwą owację, trwającą parę minut.

W krótkim, ale bardzo rzeczowym przemówieniu, kanclerz Dollfuss podkreślił przede wszystkim, iż niedopuszczalnym jest, aby państwa gospo-

darczo silniejsze wyzyskiwały swą przewagę na niekorzyść państw gospodarczo słabszych.

Mowę swą zakończył Dollfuss znaną cytata z dramatu Schillera „Wilhelm Tell”: „Es kann der Beste nicht im Frieden leben, wenn es dem boesen Nachbarn nich gefaellt”.

Słowa te wywołały głębokie wrażenie i żywo oklaskiwane były przez zgromadzenie, które w obliczu rozgrywającego się konfliktu między Austrią a Niemcami zrozumiało aluzję do zięgo sasiada.

HITLEROWCY NISZCZĄ TELEFONY W AUSTRII.

WIEDEN. Ubiegłej nocy dokonano w Wiedniu szeregu zamachów na telefony publiczne i szyby wystawowe. W dwóch wypadkach próbowano podpalić budki telefoniczne, w innych wypadkach zniszczono zupełnie urządzenia i wybito szyby w budkach.

Policja aresztowała 12 hitlerowców, przeważnie emisariuszy z Niemiec, podejrzewanych o dokonanie zamachów bombowych w Wiedniu.

Po północy nieznanymi sprawcy dali z samochodu trzy strzały do 23-letniego robotnika członka Heimwehry i zranił go ciężko. W Mantern, pod Grazem przecięto międzymiastowy kabel telefoniczny.

MEMORANDUM POLSKIE DO AMERYKI W SPRAWIE SPŁATY DŁUGU.

WASZYNGTON. Ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie min. Patek złożył w departamencie stanu memorandum rządu polskiego w spra-

wie płatności długu skonsolidowanego Polski wobec rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd polski proponuje odroczenie również raty płatnej w dniu 16-go czerwca r. b., oraz wyraża gotowość rozważenia wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych całokształtu sprawy odnośnego długu.

OSTRY ZATARG MIĘDZY PREZ. ROOSEVELTEM A SENATEM.

WASZYNGTON. Senat amerykański znaczną większością głosów odrzucił projekt prez. Roosevelta, przewidujący 25 procentowe obniżenie rent inwalidom wojennym. Z kolei senat zatwierdził projekt zastępczy, wniesiony przez republikanów, przewidujący minimalne obniżenie rent inwalidzkich. W kołach politycznych panuje przekonanie, że prez. Roosevelt założy jak najostrejsze veto przeciwko tej uchwale senatu.

ŚPIEW POLSKI ZAKAZANY DLA POLAKÓW W NADRENI.

ESSEN. W Hamborn (Nadrenja) gdzie jeszcze dziś mieszka około 8.000 Polaków, miała się odbyć procesja Bożego Ciała, w której jak co rocznie mieli wziąć udział i Polacy z polskimi sztandarami kościelnymi i własną orkiestrą.

W przeddzień procesji policja wydała zarządzenie, w którym zezwoliła na odbycie procesji pod warunkiem, że nie będą śpiewali pieśni kościelnych po polsku, oraz nie wystąpią z polskimi sztandarami i orkiestrą.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA W OBRODZIE SERBÓW ŁUZYCKICH.

PRAGA. Polskie tow. przyjaciół Serbów Łużyckich w Warszawie oraz analogiczne towarzystwo w Czechosłowacji wspólnie zaprotestuują w Lidze Narodów przeciwko uciskowi Serbów w Niemczech.

KRWAWY ZAMACH NA SĘDZIEGO.

POZNAŃ. W Krotoszynie do wychodzącego z sądu sędziego grodzkiego, Arendta, podszedł rolnik Ramięda i dwoma strzałami z rewolweru zranił b. ciężko sędziego, którego przewieziono do szpitala.

Ramięda czynu tego dokonał z zemsty za to, że sędzia Arendt wydał w procesie cywilnym niekorzystny dla niego wyrok.

WIELKIE NADUŻYCIA.

W Rawie Ruskiej wykryto wielkie nadużycia na szkodę skarbu państwa w Polsko-Belgijskim Towarzystwie Impregnacji Drzewa. Prokurator wydał polecenie opieczętowania ksiąg.

W związku z wynikami dochodzeń aresztowano inż. Weissa. Oczekiwane są dalsze aresztowania. Sledztwo toczy się.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI

KOWEL. W okolicy wsi Wołoszki patrol policyjny natknął się na 4 uzbrojonych bandytów, którzy zaczęli się ostrzeliwać. Policja otworzyła również ogień karabinowy, przyczem jeden z bandytów został zabity, reszta zaś zdołała uciec.

Zabitym okazał się Adam Stepaniuk, groźny bandyta, który w ub. roku brał żywy udział w akcji dywersyjnej na Polesiu. W pościgu schwytano jed-

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia

LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych!

gdyż im niewolno dotykać się pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)

Broszurę wyślą — otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość” lub od autora Lekarza — Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najów. Panny Marii (I Aleja) nr. 10.

nego z bandytów. Metodego Borysiuka, który dostarczał broni bandom dywersyjnym.

Dwaj zbiegli bandyci są wysłannikami centralnego komitetu jednej z wywrotowych partij ukraińskich.

KONTROLA PAŃSTWOWA NAD PRZEMYSŁEM W AMERYCE

WASZYNGTON. Senat amerykański uchwalił ustawę o kontroli nad przemysłem uchwaloną 27 maja przez izbę reprezentantów. Ustawa przewiduje kontrolę państwową nad przemysłem oraz ingerencję w czasie pracy i zarobkach.

Na podstawie tej ustawy ma się przeznaczyć 3.3 miljarów dolarów na roboty publiczne.

Wreszcie przewidziany jest kredyt w wysokości 220 milionów dolarów na amortyzację oraz na spłatę procentów. Suma ta ma być uzyskana z nowych podatków.

NIE OPLACIŁA SIĘ ZDRADA

CHARKÓW. Czerezwyczałka w Charkowie aresztowała b. komunistycznych posłów na Sejm warszawski Prystupę, Paszczuka i Wojtuka, zbiegłych w swoim czasie do Rosji sowieckiej.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE NA GRANICY RUMUNSKO-BULGARSKIEJ.

BUKARESZT. Na granicy rumuńsko-bulgarskiej w pobliżu miejscowości Hagiflagari rumuńska straż graniczna postrzeliła dwóch osobników, którzy mimo wezwania do zatrzymania się usiłovali zbiec na teren bułgarski. Jeden z uciekających trafiony kulą w głowę po kilku godzinach zmarł, zaś drugi został ciężko ranny.

Byli to dwaj obywatele polscy, którzy bez paszportów przybyli z Polski do Rumunii i stamtąd usiłovali przedostać się na teren bułgarski.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Prezydent Roosevelt oznajmił, iż Wielka Brytania płaci 10 milj. dol. na poczet raty czerwcowej w oczekiwaniu na ostateczne załatwienie sprawy długów wojennych.

— Nowomianowany ambasador Polski w Ankarze, Potocki, wręczył prezydentowi Turcji, Lamelowi Paszy, swe listy uwierzytelniające.

— Do Gdyni przybyła wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich.

— W Nowej Wilejce runęła remontowana ściana papierni zasypując dozorcę budowlanego, Wiktora Poloskiego, oraz raniąc kilku przechodniów.

— Łotwa zamknęła swe granice dla wwozu towarów niemieckich. Posunięcie to jest spowodowane zakazem importu do Niemiec łotewskich

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dziś i dni następnych — Najjaśniejsza gwiazda filmowego nieba stwarza swą największą kreację jako Kurtyzana w filmie **Zuzanna Lenox** Idźcie i podziwiajcie GRETE GARBO w jej najnowszym arcydziele. — p. t.

Nad program: Nowe aktualności dźwiękowe.

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA oraz PRZEDSZKOLE STANISŁAWY LIGĘZOWNY

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. — Tel. 186.

Przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1933-34 do wszystkich klas oraz przed szkoła. — Kancelaria czynna od godz. 8—13 i od 15—17.

przetworów mlecznych.

— W końcu bież. miesiąca wyjeżdża do Moskwy delegacja polska celem wzięcia udziału w naradach dorocznych „Polrossu”.

— Premier Araña utworzył nowy rząd w Hiszpanii. Skład nowego rządu różni się b. mało od poprzedniego.

— Lotnik Mattern, który wystartował z Chaborowska do Neme na Alasce, przerwał swój lot i wrócił do Chaborowska. Dopiero wczoraj Mattern ponownie wystartował do Neme.

— Do Warszawy przybyła delegacja rumuńskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego na doroczną sesję komitetu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 17 czerwca. Innocen. Adolfa b. Wschód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja Wieluńska.

Z uroczystości Bożego Ciała.

Wczorajsza uroczystość Bożego Ciała, jak co roku, wypadła bardzo uroczysto. Do ustawionych na ulicach miasta ołtarzy wyruszyła procesja, którą celebrował ks. prałat Mirecki w asyście licznych duchowieństwa. W procesji brały udział cechy rzemieślnicze, organizacje i stow. katolickie, stow. młodzież, straż ogniowa, wojsko i t. d. oraz przedstawiciele władz i organizacji z p. starostą Eustachiewiczem, dyr. Zbierskim i dyr. Baranowskim na czele.

Za procesją postępowały rzesze wiernych.

Pienia religijne przy poszczegół-

nych ołtarzach wykonał chór pod dyr. p. Kowalskiego.

Piękna inicjatywa.

Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Miłośników Przyrody. Asumpt do powstania tego rodzaju instytucji w naszym mieście dała szczerą troskę o wygląd naszych drzew i kwiatów w plantacjach miejskich, narażonych zbyt często na zniszczenie przez nieumiejętną młodzież.

Wiemy wszyscy doskonale, że nie liczne skupienia zieleni w naszych skwerach, ogródkach i parkach stanowią poza estetyczną i kulturalną ich wartością, jedyne miejsca, gdzie po całodzienniej pracy w rozpalonych murach miejskich znaleźć można chwilę dobrego odpoczynku.

Dlatego też grono ludzi dobrej woli z komisarzem Mazurem i inż. Szufletą na czele przystąpiło do stworzenia odcinka Twa., mającego za zadanie przy użyciu wszelkich sposobów ochronę całości drzew i roślin oraz uświadamianie szerokich rzesz młodzieży o potrzebie i konieczności kulturalnego utrzymania naszych plantacji.

Wczorajsze zebranie pod przewodnictwem dyr. Baranowskiego, na którym komisarz Mazur i inż. Szufleta wygłosili przemówienia o celach i zadaniach Twa., stanowi pierwszy etap pracy w tym kierunku.

Ożywiona dyskusja, w toku której zabierali głos pp. komisarz Mazur, Młodkowski, Jastrzębski, inż. Szufleta, ref. Piażak, Grejniec i inni dowiodła, że inicjatywa jest ze wszelkimi warunkami i wymaga rychłej realizacji.

Odczytano w dalszym ciągu statut Twa. a w wolnych głosach poruszono cały szereg karygodnych wybryków młodzieży, niszczącej kwiaty i krzewy na terenie miasta.

Zapisy do nowopowstającego Twa.

w magistracie w biurze plantacji miejskich w godzinach urzędowych (telefon 9 i 702).

Piękną inicjatywę witamy ze swej strony jaknajserdeczniej, uważamy bowiem, że Twa., którego działalność oprze się i obejmie szerokie sfery młodzieży i starszego społeczeństwa uniemożliwi w przyszłości niepożądane a karygodne niszczenie roślinności, stanowiącej poza ozdobą estetyczną bardzo ważny czynnik zdrowotny dla mieszkańców Częstochowy.

Ułgi dla dłużników zakładów ubezpieczeń. W Ministerstwie Pracy odbywają się prace przygotowawcze nad wydaniem rozporządzenia o upłynnieniu zaległości, jakie narosły w ciągu ostatnich lat z tytułu ubezpieczeń społecznych w warsztatach pracy.

Ogólna suma tych zaległości sięga obecnie 400 milionów złotych. Ponieważ wyegzekwowanie ich w formie gotówki jest nader problematyczne, a dla życia gospodarczego nawet niebezpieczne, projektuje się wydanie takich zarządzeń, któreby owe należności w pewnym stopniu upłynniły.

Mówi się tedy o darowaniu kar za zwłokę, o zniesieniu stopy procentowej, o rozłożeniu spłaty zaległości na dogodnie raty itp. pod warunkiem regularnej spłaty składek bieżących.

Z życia Legionu Młodych.

Srodowe zebranie tygodniowe członków Legionu Młodych otworzył p. J. Stypułkowski odczytaniem rozkazów i komunikatów. Gawędę o Marszałku Piłsudskim wygłosił p. Cz. Otrębski, omawiając szereg mało znanych szczegółów z życia Józefa Piłsudskiego. Cennym nawiązaniem do tematu był odczytany przez p. M. Młynarczyka artykuł niemieckiego publicysty, omawiający historyczne spotkanie Marszałka z Waldemarasem na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 19.30 przewodniczący zamknął posiedzenie.

Spiew Kiepury na Jasnej Górze w radio.

Jak już donosiliśmy, król tenorów, Jan Kiepura przybywa w niedzielę na Jasną Górę i w czasie nabożeństwa odśpiewa szereg pieśni religijnych. Nabożeństwo to nadawane będzie przez wszystkie radiostacje w Polsce.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych
Wielki podwójny program
Dwaj niezrównani komicy FLIP i FLAP
w filmie pełnym przygód p. t.

10 minut strachu 10

Oraz drugi program
Potężny dramat produkcji polskiej na
tle Tatr p. t.

Burza nad Zakopanem

EUGENIUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI.

21) POWIEŚĆ.

Nagle symboliczna ta rozmowa ustaje. Bandyta dostrzegł, że Rudolf nie śpi i, śmiejąc się, zawołał:

— Aha! kochanku!... próbowałeś nas?

— Dziwić cię to nie powinno, ty, co śpisz z otwartymi oczami.

Fia kr zatrzymał się na placu św. Magdaleny, Deszcz ustał, ale czarne chmury tak okryły niebo, że było prawie ciemno.

— Chciałbym się przekonać, — rzekł Bakałarz, — czy wszystko prawda, coś nam mówił o tym domu...

— Tobo obudziło podejrzenie. Przecież dopiero czwarta godzina.

Puhaczka dumnie podniosła głowę.

— Mam jedno oko, — rzekła, — ale dobrze. Za pół godziny wrócę i zobaczysz, jak gracko się uwinę.

— Zaraz, zaraz, wprzód wejdziemy pod Zakrwawione Serce... Jeżeli tam zastaniemy Kulasa, weźmiesz go i zostawisz na czatach przed domem.

— Masz rację... Kulasa przebiegły, jak lis, choć jeszcze niema dziesięciu lat.

— Co to za miejsce, Zakrwawione Serce? Także szczególny znak, — rzekł

Rudolf.

— Powiedz to szynkarzowi. Nazywaj go jak chcesz: Piotr, Tomasz, Krzysztof, Barnaba na każde się odezwie. Lecz otóż jesteśmy...

— Ja tu żadnego domu nie widzę.

— Nie zobaczysz, jeżeli będziesz szukał wokoło.

— A gdzież mam szukać?

— Pod nogami.

— Gdzie?

— Ot tu... Czy widzisz dach?

Istotnie Rudolf nie dostrzegł był podziemnego szynku, jakich przed kilku laty wiele było na polach Eliżejskich. Schody, wykopane w ziemi mokrej i wilgotnej, prowadziły do obszernego dołu; dach z cegieł, mchem zarosły, ledwie wznosił się nad ziemię.

Na zardzewiałych zawiasach blacha; na niej znać jeszcze było serce czerwone, przebite strzałą...

— Muszę wprzód zobaczyć, czy gospodarz jest w domu, — rzekł Bakałarz i, przyciskając język do podniebienia, krzyknął szczególnym sposobem. Podobny krzyk oznał się zdołu.

— Jest... Uszanowanie dla dam... wprzód Puhaczka... a potem pan... Uważaj, bo ślisko; mógłbyś upaść.

ZAKRWAWIONE SERCE.

Gospodarz Zakrwawionego Serca wyszedł aż na próg na przyjęcie gości. Był nim ów Czerwony Janek, którego Rudolf szukał, ale go jeszcze nie

znał. Mały, szczupły, nędzny, mógł mieć około pięćdziesięciu lat. W fizjognomii miał coś z kuny i szczura, kości policzkowe wystające, żywe oczy nadawały mu wyraz przebiegłości.

Ledwie zeszli ze schodów, przybiegł chłopiec dziesięcioletni, słabowity, kulawy i nieco garbaty, — podobny do Czerwonego Jana. Można było zgadnąć, że to jego syn. Ten sam wzrok przenikliwy i chytry, także czoło obrosłe szorstkimi, jak szczeci- na, rudymi włosami. Kulasa zatrzymał się, stojąc na zdrowej nodze, jak żół-raw nad bagnem.

— Jak się masz, stary? — rzekł Czerwony Jan do Bakałarza cieniem głosiłkiem. — Co rozkażesz?

— Daj mojej żonie na kwadrans twojego chłopca, pomoże jej szukać... niedaleko... coś zgubiła...

Czerwony Jan zrozumiał; powiedział:

— Kulasa, idź z tą panią.

Szkaradny chłopiec przybiegł, ku- lejając do Puhaczki.

— To mi kochane dziecię, — rzekła, — zaraz idzie... Nie tak, jak żebrałka Marysia, co się zawsze z niechęcią do mnie zbliżyła.

I Puhaczka z Kulasem weszli na schody i zniknęli w mgle wieczornej.

Wchodząc Rudolf musiał się we drzwiach schylać, tak były niskie. Szynk składał się z dwóch pokoi. W pierwszym stał bufet i stary bilard.

Dwa okna wąskie i brudne ledwie oświecały te izby wilgotne.

Na chwilę tylko Rudolf był sam w drugim pokoju, a już Bakałarz i Czerwony Jan rozmówili się w kilku słowach tajemniczymi znakami.

— Napijesz się piwa czy wódki?

— spytał Bakałarz Rudolfa.

— Dziękuję... nie chce mi się pić.

Usiadł przy małym stoliku w drugim pokoju.

Tak już było ciemno w szynku, że nie można było widzieć otworu w kacie podłogi, prowadzącego do piwnicy. Bakałarz usiadł przy stole, tyłem do piwnicy, żeby ją zakryć przed Rudolfem.

Rudolf dla utajenia niepokoju, wyglądał oknem. Choć widział Murfa udającego się do Wdowiej Alei, — nie był jednak pewny, czy pocziwy anglik dobrze rozumiał lakoniczny bi- lecik. Chociaż silny, odważny i dobrze uzbrojony, miał jednak podstępem walczyć ze zbrodniarzem, gotowym na wszystko.

Lecz energiczny, dziwny, cheiwy gwałtownych wzruszeń, znajdował jakiś urok w tej nawet niepewności i w przeszkodach, które zniszczyły plan ułożony w wigilję z wiernym Murfem i Szurynnerem. Czerwony Jan po kilku słowach, usłyszanych od Bakałarza, przyglądał się Rudolfowi z szyderstwem i nieufnością.

D. c. n.

Przed wręczeniem dyplomów

wyróżnionym przez Pierwszy Wojewódzki Konkurs Śpiewaczy.

W niedzielę, dnia 18 bm., o godz. 13-iej odbędzie w redakcji „Słowa Częstochowskiego” (Aleja 32) zebranie informacyjne i porozumiewawcze w sprawie ustalenia terminu i programu uroczystości wręczenia dyplomów śpiewakom wyróżnionym przez Pierwszy Wojewódzki Konkurs Śpiewaczy. Na zebranie to zapraszamy: p. p. F. Szymczyka i J. Rychtera, (zdobywców pierwszych równorzędnych nagród), p. Stasiewiczową z Radomska, p. Olę Grodzińską z Ostrowca, p. Helenę Motykównę z Myszkowa, p. J. Nowickiego i p. E. Szczerkowskiego z Kłobucka.

Wręczenie dyplomów połączone będzie z koncertem laureatów, który odbędzie się prawdopodobnie w dniu 1 lipca rb. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na fundusz kształcenia w śpiewie zdobywców pierwszych nagród konkursowych. Współudział najlepszych śpiewaków i muzyków naszego miasta zapewniony.

Zebranie jury sędziowskiej.

Dziś w sobotę dnia 17 o godz. 19 w lokalu redakcji „Słowa” (Aleja 32) odbędzie się zebranie likwidacyjne jury sędziowskiego Pierwszego Wojewódzkiego Konkursu Śpiewaczego.

Zapraszamy p. profesorów: Bursikę, Fiszela, por. Grzebińskiego, Hrudę, Kucharskiego, Zielińskiego oraz mec. Mężnickiego.

Koncert w parku Staszica. W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się staraniem Zw. Pr. Ob. Kobiet w parku Staszica koncert orkiestry 27 p.p.

Z powodu? Dochodzi nas wiadomość, że zarząd Spółdzielczego Banku Ludowego zawiesił w czynnościach członka rady tegoż banku, p. Jana Holińskiego.

Powody zawieszenia p. Holińskiego narazie nie są nam znane.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 2-iej klasy 27 loterii państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15,000 na nr. 40640.
Zł. 5,000 na nry 74385 154919.
Zł. 2,000 na nry: 89252 133814.
Zł. 1,000 na nry: 90002 146935 147774.

500 zł. na nry: 4478 89481 103474.
400 zł. na nry: 32255 43880 65940
86311 99525 117763 119818 137565 143469.

250 zł. na nry: 7537 7770 22357 30839 34329 42139 42497 48315 74839+ 78063 892+ 87142 95510 130330 133950 140159 146339.

200 zł. na nry: 08 18190 23009 27443 654 31668 42720 44728 62718 67579 68275 70118 71442 78885 80094 82441 83172 84513 868 90721 105086 107663 116205 122262 123974 125063 129758 131125+ 147397 151546 897 154320.

Dalsza zniżka towarowej taryfy kolejowej. Na plenarnym posiedzeniu specjalnej komisji taryfowej międzyministerjalnej zdecydowany został szereg dalszych ulg w taryfie kolejowej towarowej. Ulg te mają na celu poparcie rolnictwa i różnych gałęzi przemysłu krajowego zarówno w ruchu wewnętrznym, jak i między narodowym. Ustalono zniżki będą jednocześnie wprowadzone w życie.

Pokaz gospodarstwa domowego. Jak się dowiadujemy, organizowany przez Związek Pań Domu pokaz gospodarstwa domowego odbędzie się we wrześniu rb. w salach Rady Miejskiej. Wystawa obejmie wszelkie dziedziny gospodarstwa domowego, urządzenia nowoczesnych mieszkań, ze specjalnym uwzględnieniem urządzeń kuchennych i pralni. Meble będą częściowo robione na miejscu przez Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową, a częściowo sprowadzone z Warszawy. Wystawa będzie miała charakter wykładniczy a nie handlowy. Niewątpliwie miejscowe kupiectwo i sfery przemysłu i handlu zainteresują się pokazem, który może być nawiązaniem bezpośredniego kontaktu i zapoznaniem się pp. kupców i przemysłowców z zaintereso-

Kto szanuje swą garderobę i bieliznę oddaje ją do najlepszej pralni, jaką jest

Lwów. Filja Częstochowa, ul. Wilsona 2, róg Alei Nr. 14

Stella
Ilustra

Wstrząsająca tragedia zrujnowanego kupca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych żywo komentowana była tragiczna wiadomość o samobójczej śmierci znanego w Częstochowie kupca i obywatela 60 letniego Feliksa Łempickiego. Wiadomość ta podawana z ust do ust obiegła błyskawicznie całe miasto, wywołując powszechny żal z powodu śmierci człowieka, który reprezentował sobą wartościowy typ kupca-obywatela, a który nie mogąc poddać trudnościom finansowym, dotknięty skutkami szalejącego kryzysu, stracił cały swój majątek i w stanie silnej depresji popełnił samobójstwo, rzucając się do głiniarki tuż za rogatką św. Barbary.

Łempicki od wielu lat prowadził handel win i wódek przy ul. Wieluńskiej i już w czasie wojny przeżył ciężki dla siebie okres, kiedy musiał zlikwidować sklep i szukać pracy poza Częstochową.

Ambicja solidnego człowieka i osobista praca umożliwiły mu po wojnie otwarcie sklepu kolonialnego, który wkrótce przeniósł do własnego domu przy ul. 3-go Maja nr. 25.

Zastój w handlu i kryzys odbiły

się jednak fatalnie na stanie majątkowym, a przy poważnych zobowiązaniach, jakie Łempicki posiadał, doprowadziły do likwidacji sklepu.

Onegdaj rozegrał się tragiczny finał: Towarzystwo Kredytowe sprzedało dom Łempickiego drogą licytacji przymusowej. Widmo utraty dachu nad głową zawisło nad człowiekiem, który całe swe życie poświęcił uczciwej i solidnej pracy. Tej bolesnej krzywdy, jaką zgłotał mu los, Łempicki przeżyć nie zdołał i wczoraj o około godz. 4 nad ranem udał się nad staw przy szosie gnaszyńskiej, gdzie popełnił samobójstwo, skacząc do wody. Wczesna pora i brak ludzi w pobliżu stanowiły okoliczność, że desperackiemu czynowi kupca nikt nie przeszkodził. Ciało jego wyciągnięto ze stawu dopiero w kilka godzin po wypadku.

Wieść o śmierci znanego, zwłaszcza w dzielnicy podjasnogórskiej, kupca wywołała powszechny żal, który jest jednocześnie wyrazem szczerzego współczucia dla pogrążonej w głębokiej rozpacz rodziny zmarłego.

Święto pułkowe 27 p. p.

Radosny dzień rocznicy zwycięstwa pod Torczym rozpoczęło się pobudką, odegraną przez orkiestrę pułkową wczesnym rankiem.

O godz. 9.30 na placu koszarowym przed wzniesionym ołtarzem połowym stanął cały pułk w szyku zwartym z poczem sztandarowym na czele. Nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz, delegacji miejscowych pułków 7 pal. i II 4 pac. oraz licznie zebranego społeczeństwa odprawił ks. kapelan Zelaznowski.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość wręczenia odznak pułkowych dowódcy 7 dyw. piechoty p. gen. M. Dąbkowskiemu, oficerom, podofice-

rom i strzelcom zakończona defiladą całego pułku.

Na udekorowanym placu sportowym pułku przy ustawionych stołach odbył się wspólny obiad żołnierski, a następnie o godz. 16 bezpłatna zabawa żołnierska z tańcami, kołem szczęścia, zawodami sportowymi itd.

Wieczorem w kasynie oficerskim odbyła się herbatka—bridge z tombolą przy licznych udziałach gości, a w kasynie podoficerskim ochocza zabawa z tańcami dla korpusu podoficerskiego i rodzin.

W niezwykle miłym nastroju, przy dźwiękach doborowych orkiestr i nie milknących wiewach bawiono się ochoczo do białego rana.

sowaniami i potrzebami konsumentek. Protektorat nad pokazem obejmą: Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu i Tymczasowy Zarząd naszego miasta. Pokaz będzie utrzymany ściśle w ramach wytwórczości krajowej.

Kuferek to nie K. K. O. Zakazem o niepamiętnych czasów sy stem przechowywania pieniędzy w pudełkach i kuferekach, mimo swoich wad, posiada licznych jeszcze zwolenników. Do nich należy również i p. Ludwik Walas (Mała 16), który mimo iż tyłokrotnie to powtarzamy, przecho wywał pieniądze w domu, w jakimś tam kufereku. A pieniądze te, to dość pokaźna suma 1140 zł. I nie dziwnego, że kuzyn właściciela Piotr Walas z Radomska, skorzystawszy z nieobecności stryja skuszony chęcią posiadania znaczniejszej sumy, dobranym kluczem otworzył drzwi mieszkania, a następnie zabrał z kufereka pieniądze. Niema pieniędzy i kuzyna. Czyż nie lepiej było złożyć pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, która za wkłady gwarantuje całym majątkiem?

Dolar 7.30. Bank Polski płacił za dolara w dniu dzisiejszym 7 zł. 30 groszy.

14 letni chłopiec zastrzelił brata. We wsi Ługi, gm. Przystajń Franciszek Jelonek lat 14, wzięwszy rewolwer leżący na łóżku, wycelował w piersi młodszemu bratu Bronisławowi (lat 13). Padł strzał, który ranił śmiertelnie Bronisława w pierś. Mimo udzielenia natychmiastowej pomocy Bronisław Jelonek zmarł.

Nie flirtować z żonatymi.

P. Zofia Wasilewska (Kilińskiego 23) natknęła się wczoraj prawdopodobnie przypadkowo w III Alei na męża swego, który z pewną młodą i przystojną niewiastą zażywał słodkich chwil upojnego odpoczynku na ławce.

wej po bezskutecznym wybiegu Ulijańskiego, Pacholak strzela pierwszą bramkę dla swych barw.

Do przerwy prowadzi Częstochowska 1:0.

Po przerwie — jak to zresztą było do przewidzenia — tempo gry wzma ga się znacznie i Victoria w kilka minut strzela bramkę wyrównania. Raz po raz „bomby” na bramki nie dają żadnych rezultatów, aż wreszcie ku końcowi padają jeszcze dwie bramki i przy stanie 2:2 sędzia p. Horowitz odgizduje zawody.

W związku z wczorajszym spotkaniem koła sportowe obiegła nieprawdopodobna wiadomość o godnych napiętnowania kombinacjach zielonostolików. Nie wchodząc narazie w meritum owej wiadomości, z obowiązku informatorskiego, ograniczamy się do zanotowania jej faktu istnienia. Po nieważ, już wczoraj, natychmiast po rozegraniu spotkania zebrał się zarząd Okręgu, powstrzymujemy się od przedwczesnego omawiania niezwykle smutnej tej sprawy, powrócimy do niej jednak po wypowiedzeniu się władz sportowych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Podokrąg P. N. unieważnił zawody Częstochówka — Victoria i zarządził ponowną rozgrywkę na stadionie Brygady jutro w sobotę o godz. 18-iej.

Brygada — Skra 2:0.

Zwycięstwo zasłużone dobrze grającej Brygady. Sędzia niepotrzebnie dopuścił do brutalnej gry, której pierwszą ofiarą padł Drożyński, opuszczając już w 9 minucie boisko. Gra w dziesiątkę ani na chwilę nie osłabiła skuteczności ataków Brygady, a jej nigdy niezawodna ambicja pomogła do zwycięstwa.

Koszykówka.

Y.M.C.A.—Brygada 43:16 (17:8). Szczegółowe sprawozdanie zamieszcimy wraz z wynikami zawodów lekkoatletycznych jutro.

Zgubiono kwit lombardu Nr. 2902.

Z RADOMSKA.

— **Dr Bobiński wiceprzewodniczącym Urzędu Rozjemczego**

Pismem prezesa sądu okręgowego w Piotrkowie z dnia 13 b. m., p. dr. Bobiński, dotychczasowy członek tut. Urzędu Rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, mianowany został zastępcą przewodniczącego Urzędu Rozjemczego

— **Przebieg koni.** W czerwcu i lipcu rb. zostanie przeprowadzony w powiecie radomszczańskim przegląd koni: a) czteroletnich, t. j. urodzonych w 1928 r., b) koni starszych, które z jakichkolwiek przyczyn nie zostały dotychczas zapatrzone w dowody tożsamości, c) koni 13 i 14 letnich, tj. urodzonych w latach 1919 i 1920, które zostały przy poprzednim przeglądzie uznane za zdolne. Konie powyższe muszą być doprowadzone do przeglądu punktualnie na godzinę 8-ą rano przez mężczyzn dorosłych, wyprządnięte, wzgl. rozsiadane i zaopatrzone w uździenice i postronki. Wini niedoprowadzenia koni do przeglądu, zostaną niezależnie od przymusowego doprowadzenia z koniami do najbliższego miejsca przeglądu ukarani w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy.

Do akt. № Km. 766 1933/3.

Obwieszczenia.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 czerwca 1933 r. od godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ul. Przedborskiej 2, składających się z urządzenia apteki, składającego się z 4-ch szaf i 2ch bufetów-jesienowych, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 8 czerwca 1933 r.
Komornik W. Woźniakowski.

Zgubiono w okolicy kol. Winek gminy Sulmierzyce, rewolwer Nr 216.032, system F.N. 7.65 belgijski, znalazca zechce łaskawie zwrócić do redakcji „Słowa” za wynagrodzeniem.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

Victoria — Częstochówka 2:2 (0:1). Wczorajsze spotkanie między beniaminkiem a mistrzem zakończyło się niespodziewanym wynikiem remisowym.

Od pierwszych chwil gra żywa, utrzymana na należytym poziomie, obfitująca w dość częste wypadki, niezakończone jednak ani razu bramką. Ambitna Częstochówka chwilami poważnie zagraża bramce mistrza, aż wreszcie z ładnej sytuacji podbramko

Z KRAJU.

== NAGŁA ŚMIERĆ PODCZAS PRZYSIĘGI PRZY CZARNEJ ŚWIECY. W Piotrkowie odbył się rzadki w sferach żydowskich ceremoniał t. zw. sądu przy czarnych świecach, który zakończył się śmiercią jednej ze stron.

Josek Schielman, właściciel realności miejskiej w Piotrkowie, wniósł skargę do sądu grodzkiego w sprawie przyznania mu eksmisji lokatora jego domu, właściciela sklepu obuwia Józka Rfiterbanda. Na zasadzie dostarczonego materiału dowodowego sąd grodzki przyznał Schielmanowi prawo eksmisji, nadając wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Ponieważ obie strony należały do sfer żydowskich, uznających tradycję rytuału, przeto Ritterband zaproponował rozstrzygnięcie sprawy drogą rabinackiego sądu przy czarnych świecach.

Podczas trwania obrad sądu polubownego w mieszkaniu niejakiego Ajzenberga, a mianowicie w chwili składania przysięgi, Josek Schielman runął z krzykiem przerażenia na ziemię. Schielman zmarł w przeciągu kilku minut, nie odzyskawszy przytomności. Sąd powyższy uważany jest wśród Żydów Piotrkowa za dopust Boży. Na zebraniu seniorów żydów postanowiono Ritterbanda nie eksmitować i zgodnie z wyrokiem Bożym ustalić go wiecznym lokatorem posesji Schielmana.

== ZEZNANIE SZPIEGA U STÓP SZUBIENICY. Szpieg Brochis, skazany na śmierć przez sąd doraźny w Warszawie, na krótko przed powieszeniem (egzekucja odbyła się na dziedzińcu więzienia mokotowskiego) złożył zeznanie, które zostało zaprotokołowane. Brochis oświadczył, iż jego siostra, która jak się mu zdaje, została w związku z tą sprawą aresztowana jest niewinna. W ostatnim chwilech swego życia Brochis okazał skrachę, żalując swego czynu.

— Najwięcej żał mi syna, którego zbrodnia moja będzie prześladowała przez całe życie — mówił.

Brochis odcieżył krokiem udał się pod strażą w stronę szubienicy. Po chwili wyrok odczytany przez prokuratora Korkucia został wykonany.

== ADW. BONIECKI SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA. Warszawski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę adwokata Zygmunta Bonieckiego, który w latach 1929 — 1932 był zastępcą szefa wydziału prawnego w Banku Zachodnim. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż 1) sprzeniewierzył sumę 43.800 zł. z pieniędzy przeznaczonych przez bank na koszty spraw, które prowadził wydział prawny, 2) przerobił lub sfalszował szereg kwitów, aby wprowadzić władze banku w błąd.

Sąd uznał winę w obu punktach za udowodnioną skazując adw. Bonieckiego na 2 lata więzienia.

BAJKA LUDOWA.

Poszło w tej bajce, jak w komedii Fredry, o mur graniczny, czy też po prostu o miedzę. Niemiec pewien, znany ze swego pieniactwa, postanowił kiedyś rozszerzyć swoje posiadłości kosztem paru sąsiadów. Sąsiadzi, przy parci do muru, wytoczyli proces. Ciągnęło się to dobrych parę lat, aż wreszcie biednym sąsiadom zabrakło na prowadzenie sprawy. Napisali do bogatego wuja do Ameryki, żeby pożyczł. Dobry wujaszek nie tylko pożyczł, ale jeszcze paru wyszczekanych adwokatów przysłał do pomocy.

Skończyło się niedobrze dla Niemca. Przegrał proces i jeszcze musiał koszty sądowe zapłacić. Cóż było robić? Podpisał, że zapłaci i wrócił do siebie.

Kiepsko mu się wiodło, niema co gadać. Płacić każą, a tu niewiedomo skąd pieniądze brać.

Żal się zrobiło Niemca dobremu wujowi z Ameryki. „Nie martw się — powiada — bracie, pożyczę ci trochę

EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczyna 28 czerwca rb. GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE TOWARZYSTWA SZKOŁY SPOŁECZNEJ (ul. Sowińskiego 36).

6-KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA HELENY ZIELINSKIEJ ulica Sowińskiego 36.
Przyjmuje zapisy do wszystkich klas w kancelarii Gimnazjum Związkowego

Proces boiówki ukraińskiej.

W siódmym dniu procesu bojowców U.O.N. pierwszy zeznawał Djonizy Czermak, asesor skarbowy z Gródka Jagiellońskiego, zastępca naczelnika urzędu skarbowego, mieszczańskiego w gmachu poczty. Widział on uciekających napastników, a jednego z nich nawet ścigał. Z pośród oskarżonych nie poznał nikogo.

Następny świadek Michał Dębicki, urzędnik skarbowy z Gródka, zeznaje, że 30 listopada r. ub. tuż przed napadem zjawił się w biurze jakiś osobnik, który proponował kupno rogózek.

Później świadek usłyszał okrzyk: „Ręce do góry!” Myślał, że ktoś sobie żartuje, bowiem często koledzy, przychodzący do niego do biura, witali go takim okrzykiem. Po chwili rozległ się strzał. Ujrzał dwu zamaskowanych osobników. Świadek zawołał: „Ratunku!” Po chwili dowiedział się od kolegi, że napastnicy już zbiegli. Usiadł przy stole i zauważył krew na palcach.

Przewodniczący stwierdza z aktów, że świadek został w czasie napadu postrzelony przez bojowców w pierś i doznał złamania żebra. Kula utkwiła mu w jamie brzusznej. Leczył się

nieckiego 1) na 6 miesięcy za sprzeniewierzenie, karę tę na mocy amnestji darowując, 2) na 2 lata więzienia za fałszerstwo, wymierzając karę łączną w wysokości 2 lat.

ZE ŚWIATA.

× ZEMSTA STRAŻY OGNIOWEJ ZA NIEPŁACENIE SKŁADEK. W Saint Louis (Missouri) wybuchł nagły pożar w garażu przedsiębiorcy autobusowego. Telefonują po straż ogniową, która nadbiegła w rekordowym czasie, z lśnjącym taborem pomp i sikawek. Dzielni rycerze ognia spuszczały już drabiny, gdy nagle ostre „stop!” komendanta zatrzymuje ich w bezruchu.

Ku zdumieniu zgromadzonego tłumu strażacy stają szeregiem i patrzą w milczeniu na wybrki żywiołu.

Po kilku godzinach z bogatego taboju autobusów zostają żałosne szczątki. Wówczas zabiera głos komendant, Harry Reiners:

— Właściciel tego garażu stale uchylał się od płacenia stawki ogniowej. Zarabiając setki dolarów dzien-

dolarów, to cię na nogi postawi. Jak ci się polepszy, to mi oddasz”.

Wziął Niemiec dolary, powtykał rodzinie, powydawał, a jak przyszło do oddawania, polecał do drukarza, nowych papierków nadrukować kazał całą kupę i tak temi papierkami oddawał, co był winien.

Zmiarkował amerykański wujek, że to granda, ale nie powiedział, bo był dobrze wychowany. Tylko sobie pomyślał: „Nic nie szkodzi! Odbije sobie na tamtych!”

A tamci sąsiedzi, co to proces wygrali, nie, tylko się z Niemcem targują, żeby swoje oddawał. I co i raz mu opuszczają, żeby aby zapłacił.

Cyka Niemiec forszę, cyka aż mu się wreszcie znudziło. — „Cóż to — powiada — do dziesiątego pokolenia będę płacił! Skończyło się! Nie płacę!”

Zaczęli się sąsiedzi naradzać. To u Francuza się zeszli, to u Anglika, nawet raz do Ameryki pojechali po radę. Ale to nie nie pomogło.

A tu forsa potrzebna, jak nigdy. Przyszły na sąsiadów terminy. Wuj z Ameryki napisał, żeby zaraz oddawali, co są winni, co pożyczali na prowadzenie sprawy. „Przysyłajcie pienią-

przez dłuższy czas w szpitalu lwowskim z odniesionych ran.

Następnie zeznaje św. Cyhil Wasyl, student WSHZ. Kuśpisia zna od 7 lat. Jeździli razem do Lwowa. W dniu 30 listopada rano o godz. 10 przyjechali obaj do Lwowa, szli razem do ul. Leona Sapiehy, gdzie się rozstali. Drugi raz spotkał go koło południa na ul. Chorażczyzny.

Eugeniusz Kohman z Gródka, dalsza ofiara strzałów napastników, nadał świadectwo lekarskie, że z powodu choroby nie może przybyć na rozprawę, że jednak podtrzymuje wszystkie swe zeznania, złożone przed sądem doraźnym. Kochman przesłuchiwany był wówczas na specjalnej rozprawie, która odbyła się w gmachu szpitala lwowskiego.

Przewodniczący odczytuje jego poprzednie zeznania, które pokrywają się naogół z zeznaniami Dębickiego. Z zeznanych wynika, że Kohman uważa, iż został postrzelony przez Berezińskiego. Warto przypomnieć, że jeden ze świadków stwierdził, iż Bereziński postrzelony został przez Kuśpisia, który go następnie na jego wyraźne polecenie dobił.

nie, nie mógł się zdobyć na bagatelę jednego dolara rocznie. Nie pomagały prośby i groźby: stale dowodził, że w razie pożaru sam potrafi ogień stłumić.

— A więc przyglądamy się, jak sobie radzi...

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 17 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny i wiad. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospod. domowej. 8.00 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dziennik połudn. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiadom. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Ekspert. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramof. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa 16.30 Koncert popularny w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimieńskiego. 17.00 Pogadanka aktualna 17.15 Płyty gramof. 18.13 Odczyt z Wilna. 18.35 Koncert kameralna. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert wieczorny. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 „Wiad. ogrodnicze”. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 Red. Henryk Tetzlaff wygl. feljeton p.t. „Bandera polska na morzach świata”. 22.40 Muzyka taneczna ze Lwowa.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-iej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ALEKSANDRZE BADORA, właścicieli 11/224 niepodzielnych części nieruchomości, położonej, w mieście Częstochowie przy ul. św. Barbary pod Nr. 95, oznaczonej Nr. hipotecznym 1199.

2) MOSZKU KRAUZE, właścicieli niepodzielnej połowy nieruchomości, położonej w mieście Częstochowie przy ul. Stary Rynek, oznaczonej Nr. hipot. 22

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 9 czerwca 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 25 listopada 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Obwieszczenie Nr. 1075 33

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV Stefan Stodółkiewicz, zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 12 października 1933 r. o g. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Państwowego Banku Rolnego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Starokrzepice, gm. Kuźniczka, powiatu częstochowskiego pod Nr. 7, zawierającej przestrzeni ogólnej 16 morgów 123 pr. ziemi, na której między innymi wzniesione są następujące budynki:

1) dom mieszkalny o 4-ch ubikacjach i sieni,
2) stodoła o 1 klepsku i 2 sasiękach, oraz inne szczegółowo w protokole opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnym z osobami obcemi, dzierżawnym lub zastawnym posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną na księgę hipoteczną (R. N. 79) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnienia i nabycia.

d) należy na prawie własności w równych częściach niepodzielnie do Jakóba i Tekli małż. Koteckich,

e) obciążona jest długami hipotecznymi w kwocie 8262 zł. z 2/3 i kosztami.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 11.100 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawno-bycowania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik St. Stodółkiewicz

Kancelaria Biura „POLONJA“

w Częstochowie, Aleja Wolności 19 (lewa oficyna, parter).

ZALATWIA wszelkiego rodzaju sprawy administracyjne, sądowe, skarbowe, komunalne i prywatne.

PISZE: podania, prośby, rekursy i zażalenia do wszelkich władz i urzędów. Specjalny dział windykacyjno-egzekucyjny (wekslowy).

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 101863 na imię Mordki Zylberger

dze — napisał — bo sam jestem w tarapatkach”.

Zbuntowali się sąsiedzi: „Z czego mamy płacić, jak nam Niemiec nie oddaje! Jemu wolno, to i nam wolno!”

Bałagan się z tego zrobił. Jeden drugiemu od złodziei wymyśla. Jeden radzi tak, drugi radzi siak. A najważniejsza rzecz: jakby od tego Niemca pieniądze wydobyć? Postanowili wreszcie, że po dobroci trzeba. Siła nie poradzi, bo Niemiec przez ten czas dobrze sobie przytył i ciągle groził, że nowy proces wytoczy.

Zaczęli się do Niemca mizdrzyć. Zaprosił go do siebie Włoch, zaprosił Anglik, tylko patrzeć, jak go Francuz do siebie zaprosi. Bruderszatty z nim pija, po łopacie go klepią, żeby tylko nowego procesu nie było.

A Niemiec — nie w ciemie bity. Co miał u siebie pieniędzy, to po kątach po zakamarkach pochował, a do sąsiadów w podartych portkach jeździł, że by pokazać jaki on niby biedny. A jak już ze wszystkimi sąsiadami był na „ty”, zebrał ich do kupy i powiedział:

— Com winien, tom winien, nie wypieram się. Ale złotem nie oddam,

bo to i przewozić ciężko i sam potrzebuje. Mam ja tu taką książeczkę. Wszystkie sobie zapiszę, co kto u mnie ma.

— No dobrze! — powiedzieli sąsiedzi — a co będzie z naszymi pieniędzmi?

— Jakże co? Będę za nie gospodarstwo prowadził!

— A kiedy dostaniemy te pieniądze do rączki? — zapytał Francuz.

— Poczekajcie jeszcze trochę. Albo wiecie, co? Mam myśl! Mam ja trochę gratów do sprzedania. Kupcie graty odemnie, albo weźcie w komis. Jak mi za nie zapłacą, będę miał z czego oddawać, com jest winien.

— A co ty masz takiego na sprzedaż? — spytał przeznorny Anglik.

— Wszystko mam, wszystko sprzedam. Aby handel szedł! Jednego wam tylko nie sprzedam za żadne skarby.

— Czego nie sprzedasz?

— Ano tej butelki, w którą was wszystkich nabiłem, frajery jedne.

To rzekłszy, wrócił do Niemca do domu. A po drodze tak sobie myślał: — Butelka dobrze nabita. A nuż wystrzeli?...
J. P.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadrukowane, w tekście 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń. Araby. — Wszelkie komunikaty przesłane listow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wołnicki

Druk. H. Święcki, ul. Najów. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-39

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. g.